

Spirytyzm w krajach dawnego bloku komunistycznego

W niedzielę 23 października odbył się w Warszawie wykład spirytystyczny Clovisa Portesa z Brazylii, zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Studiów Spirytystycznych. W spotkaniu wzięło udział kilkunastu sympatyków spirytyzmu, którzy przybyli dowiedzieć się nieco więcej na temat działalności brazylijskich spirytystów na rzecz rozpowszechniania filozofii zebranej przez Allana Kardeca na całym świecie.

Już po II Wojnie Światowej Brazylijska Federacja Spirytystyczna zaczęła promować bardzo język esperanto. Było to częściowo związane z faktem, iż idee braterstwa wszystkich ludzi i równości, które przyświecały utworzenia przez Ludwika Zamenhoffa tego niezwykle prostego, międzynarodowego języka, ale także wynikało to z przekazów otrzymywanych między innymi Chico Xaviera, w których duchy potwierdzały, iż esperanto ma do odegrania olbrzymią rolę na świecie. Brazylijscy spirytyści zaczęli więc tłumaczyć podstawowe dzieła spirytystyczne na nowy język i rozsyłać je do esperantystów na całym świecie. Pierwsze efekty tej pracy zaczęły być widoczne głównie w krajach dawnego bloku komunistycznego, gdzie wiele osób zafascynowanych ideałami spirytyzmu, odnalazło inspirację również w dziełach Allana Kardeca. Być może mało kto dziś wie, ale wiele pierwszych tekstów spirytystycznych w języku polskim, z tych które ukazały się drukiem na przełomie XX i XXI wieku, przekładane było właśnie z esperanckich książek.

Clovis Portes już 20 lat temu postanowił wspierać rozwój ruchu spirytystycznego we wschodniej Europie i na Kubie. W czasie jednej ze swoich pierwszych podróży zagranicznych zrozumiał, jak wielkie znaczenie może mieć przesłanie spirytyzmu dla zwykłego człowieka. Dzięki pomocy przyjaciół udało mu się zorganizować wykład na jednym z uniwersytetów w Paragwaju. Po zakończeniu odczytu podeszła do niego starsza pani, by

podziękować za to, że mogła wziąć udział w tym wydarzeniu. „Moje życie utraciło sens i zaczęłam się zastanawiać nad tym, by je sobie odebrać. Zupełnie przypadkiem natknęłam się dzisiaj na ogłoszenie o pana wykładzie i zdecydowałam się przyjść. Nie żałuję tej decyzji”. Clovis zrozumiał wówczas, że trud i poświęcenie dla spirytystycznego ideału przynosi owoce, a skoro udało mu się uratować choćby jedną osobą przed popełnieniem samobójstwa, gra była warta świeczki.

Jako że Clovis Portes znał bardzo dobrze język esperanto, zaczął nawiązywać kontakt z ludźmi z krajów komunistycznych. Poznał między innymi prostego robotnika z Czechosłowacji Vlado Sladecka, który dokonywał rzeczy niesamowitych. Stał się spirytystą jeszcze przed wojną, ale gdy w kraju nastał czas komunizmu, musiał stawić czoła zupełnie nowym wyzwaniom. Choć czasopisma spirytystyczne miały w Czechosłowacji nawet 10 tys. prenumeratorów, a w kongresach uczestniczyły zawsze tysiące osób, ruch spirytystyczny całkowicie zamarł, gdy spotkaniom zaczęła się sprzeciwiać ówczesna władza. Vlado się jednak nie poddał i dalej organizował potajemnie spotkania. Zaczął również tłumaczyć z esperanto na czeski teksty spirytystyczne, a następnie kopiował je w swojej piwnicy na zakupionej od dawnego ruchu oporu maszynie. Nie miał możliwości kupienia większej ilości papieru, gdyż w ten sposób tylko zwróciłby uwagę milicji na swoje działania. Nabywał więc niewielkie ilości kartek i prosił o wsparcie znajomych, dzięki czemu mógł po godzinach spędzonych na pracy w fabryce metalurgicznej składać zeszyty spirytystyczne, rozdawane później znajomym. Trafił do więzienia przynajmniej dziesięć razy, był wraz ze swoją rodziną prześladowany, a mimo to dostrzegał potrzebę przekazywania innym przesłania płynącego z filozofii Duchów. Był to niewątpliwie przykład osoby, która robi wszystko, co znajduje się w jej mocy, by wykonywać swoją misję na Ziemi.

Dziś warto pomyśleć o Vlado Sladecku, który choć nie żyje już od kilku lat, stanowi przykład dla wszystkich osób, które

często narzekają na brak czasu, chęci i możliwości. Jak powiedział kiedyś duch Emmanuel: „Największym miłosierdziem, które możemy przekazać innym, jest głoszenie spirytyzmu”, a skoro rzeczywiście tak wiele osób odnalazło nadzieję i pociechę w książkach Kardeca i inspirację w życiu chociażby Chico Xaviera, wydaje się, że każdy spirytysta powinien wziąć sobie te słowa do serca.